

Alegat. 161.

## Sprawozdanie komisji petycyjnej

o petycji Aleksego Robakowskiego, emerytowanego dyrektora c. k. lwowskiej kasy krajowej, o spowodowanie jak najspieszniejszego załatwienia rekursu, który przeciw niesprawiedliwemu orzeczeniu c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, w sprawie defraudacyi, przez Steina popełnionej, Wys. c. k. Ministerjum skarbu przed dwoma laty przedłożony został.

### Wysoki Sejmie!

Pan Aleksy Robakowski, emerytowany dyrektor c. k. lwowskiej głównej kasy krajowej, wniósł petycę do Wysokiego Sejmu krajowego, o przyspieszenie załatwienia podanego przez niego zażalenia do Ministerstwa skarbu, przytaczając następujące fakta.

Że dnia 5. grudnia 1875 wykryto w c. k. głównej kasie krajowej w wydziale indemnizacyjnym defraudacyę, popełnioną przez c. k. głównego kasyera Wilhelma Steina, w kwocie 4820 zlr. Pan Robakowski pozbierał był notatki i dokumenta, z których okazywało się, iż defraudacya trwała już od lat wielu, lecz ze te dokumenta zostały Mu wykradzione z zamkniętej szufiady, o czem zrobił doniesienie do Prezydium przełożonej władzy to jest do wiceprezydenta Jorkasza dnia 28 kwietnia 1876 L. 2693, widząc się pozbawionym materyału do wyśledzenia winowajcy, zażądał od fachowego departamentu ministerstwa skarbu, jako téż od rachunkowego oddziału lwowskiego namiestnictwa dzienniki indemnizacyjne, od roku 1860 zaczawszy, na mocy których, z wyjątkiem dziennika lit. G. za rok 1868 w namiestnictwie lwowskim zgubionego, starał się wyprowadzić dowody, że główny kasyer, Wilhelm Stein, likwidator kasy indemnizacyjnej, prowadzący przytem dzienniki rozchodów, wspólnie z dyrektorem Filipem i kontrolorem Fiszerm są odpowiedzialni. Podczas urzędowania kasyera Robakowskiego, defraudacya trwała dalej, lecz niestety, z powodu, iż pan wiceprezydent Jorkasz polecił mu istnie, w kasie nie nie zmieniać, bo tam największy porządek panuje, kasowi urzędnicy są wzorem rzetelności i wymagają bardzo grzecznego obchodzenia. W obec tego polecenia zostawiwszy przez 6 miesięcy wszystko bez zmiany, zauważał w końcu, że działy się ciągłe nadużycia, odebrał więc protokół podawczy pod swój nadzór i wszelkie wysyłki pieniężne do rąk własnych, przez co utrudnił maskowanie istniejących braków. Po wykryciu defraudacyi okazało się, że kasyerowie już pod jego kierownictwem deficyt powiększyli o 1600 zlr., wykrył dalej, że od 13 grudnia 1870 do 21 czerwca 1874 c. k. główna kasa krajowa niedokładnie szkontowaną była przez 23 razy, gdyż przy każdym szkcontrze kwitów i recepisów pocztowych brakowało do pokrycia wysyłek w rozchód zarachowanych, jednakowoż nie odesłanych gotówek, zaś podług istniejących przepisów, recepisy

pocztowe w kasie znachodzić się powinny i przez komisye szkontrujące sprawdzane, co się nie działo, a przez to braki na jaw nie wyszły;

że przy szkontrach przedsięwziętych 29 maja 1873, 2000 złr. i obligacye wartości 11.100 złr. do szkontra wciągnięte nie zostały;

że szkontra kasy tak lekkomyślnie przeprowadzane były, iż dnia 6 października 1877 r. pan radea rachunkowy Hubrich potwierdził przy szkontrze, iż znajduje się w kasie gotówka 100.000 złr., w której to kasie dnia tego ani centa w przechowaniu nie było.

Dalój wykrył główny kasyer Robakowski, że w departamencie rachunkowym lwowskiego c. k. Namiestnictwa, pod przewodnictwem rady rachunkowego pana Sochanika, cenzurując rachunki kasowe indemnizacyjne, nie żądano ważnych dokumentów w szufladach Steina w roku 1867 znalezionych, a do dzienników kasowych należących, nie żądano kwitów i recepisów pocztowych na rozsyłanie gotówki, nie zrobiono uwag dla czego gotówki do wysylek w rozechód wpisanych, dopiero po kilku tygodniach lub kilku miesiącach do miejsc przeznaczenia nadeszły i gdzie te gotówki przez tak długi czas przechowane były i dla czego dzienniki indemnizacyjne l. G. za rok 1868 w Namiestnictwie zginęły. Wykrył nakoniec, jako przez wiele lat fałszywy departament ministerstwa skarbu, o dwa, trzy, albo więcej tygodni co miesiąc spóźnione przedkładanie rachunków indemnizacyjnych lwowskich milcząco cierpiał, kwitów na wypłacone, wylosowane kapitały dziennikowi E niezależnych nie żądał i o gwałtownych korekturach, radyrowaniach numerów obligacyjnych w dziennikach E, co przy wkładaniu obligacyi (z dzienników miesięcy późniejszych, do dzienników miesięcy poprzedzających) nastąpić musiało, władzy przełożonej nie doniósł lecz takowe tolerował.

Te powyżej wymienione niedokładności przy szkontrowaniu kas były przyczyną ukrycia defraudacyi Steina przez lat dziewięć. Petent wykrywszy te ujemne strony kasowe, zacytował wszystkich urzędników szkontrujących i cenzurujących, do współodpowiedzialności i spłaty uczynionej szkody przez defraudanta, lecz że strony przełożonej władzy, to jest pana wiceprezydenta Jorkasza, zakazano Mu na błędy rachunkowego oddziału i kasowość uwagę zwracać, o czem polecenie krajowej dyrekcji skarbu z dnia 18 grudnia 1874 l. 56275 dowodzi.

Mając zajęcia przy nieprawidłowych szkontrach kasy z panem dyrektorem rachunkowym Hubrichem i z panem radcą rachunkowym Thürmanem, którym zarzuca gwałt popełniony w jego kancelaryi, zarzucono mu nietaktowność i przełożona władza (pan wiceprezydent Jorkasz) postawiła wniosek na początku lipca 1878 przeniesienia go w stan spoczynku, na cztery miesiące przed kwitkwenium; służył 41 lat, a przecież nie mogło być powodem odsunięcia go, wykrycie dziewięcioletniego niesłychanego nieporządku lub zaangażowanie innych urzędników do zapłaty szkody przez defraudację Steina uczynionej. Chociaż defraudent Stein przyznał, że od r. 1867 do 1875 bezstannie defraudował i całą szkodę 4830 złr. na siebie przyjął, to z powodu, że pan Robakowski prawnie umiał dowieść, iż dnia 27 lutego 1874 przy odbieraniu urzędowania od pp. Gelba i Steina deficyt rzeczywiście istniał i w jakiej ilości — otrzymał wyrok lwowskiej Dyrekcji skarbu dnia 16 listopada 1878 l. 282, iż szkodę od r. 1867 do 1875 w kwocie 4305 złr. przez Steina wyrządzoną zapłacić powinien. Przeciw temu wyrokowi wniósł pan Robakowski zażalenie do wys. Rządu pod dniem 23 marca 1879, a mianowicie do pana Ministra skarbu exposé, prosząc o rewizyę wniosku z miesiąca lipca 1878 przez pierwszą instancję co do jego spensyonowania wniesionego, do którego tajemnego wniosku możliwie niektóre omyłki się zakradły, i takowe Najjaśniejszemu Panu przedłożone były, o satysfakcyę i ukaranie panów Hubricha i Thürmana za gwałty przeciw niemu w urzędzie popełnione, o uznanie najgorliwszej jego służby do ostatniego dnia pobytu w urzędzie, o zniesienie przeciw niemu orzeczonej dyscyplinarnej kary, i o uwolnienie osoby jego od zapłaty całego deficytu, przez Steina popełnionego.

Prośba jego brzmi:

## Do Wysokiego Sejmu!

Ponieważ przez tak długi czas rezolucyi Wysokiego Ministerstwa skarbu nie otrzymałem, więc ośmielałem się Wysoki Sejm krajowy najpokorniej prosić o łaskawe przyczynienie się u Pana Ministra Skarbu za moją osobą:

- 1) By moja przeszło 40-letnia odznaczająca się służba była uznana, by mi w drodze łaski kwinkwenuum przyznane zostało;
- 2) by kara dyscyplinarna za niewykrycie malwersacyi Steina, nałożona na mnie, łaskawie darowana została;
- 3) bym nie został skrzywdzonym przez wyrok pierwszej instancji, ale wszyscy winowajcy, podług miary winy, a osobliwie Teofil Gelb, do zapłacenia szkody zasądzonemi zostali, lub też by wszystkim winowajcom, ale także i mnie Robakowskiemu spłacenie szkody, przez Steina wyrządzonej, w drodze łaski darowaniem zostało;
- 4) wreszcie by za prześladowanie i gwałty, od pp. Hubricha i Thürmana w rządzie doznane, zadość uczynienie zostało mi udzielone;
- 5) ponieważ przez tak długą zwłokę rozstrzygnięcia wyżej wzmiankowanego mego rekursu, podanego do Wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu przeciw owemu niesprawiedliwemu orzeczeniu Wysockiej Dyrekcyi skarbu jako pierwszej instancji honor i byt materialny mój i mojej rodziny jest zbyt narażony, przeto ośmielałem się udać do Wysokiego Sejmu, z najpokorniejszą prośbą, o wyjednanie mi jak najspiesniejszego załatwienia tej bolesnej sprawy u Wysokiego c. k. Rządu, bym w razie niepomysłnego wyroku mógł zawczasu u Wysokiego c. k. Trybunału administracyjnego, lub też w cywilnym c. k. Sądzie poszukać tak upragnionej sprawiedliwości, respective poszukać wynagrodzenia pieniężnej szkody od prawdziwych winowajców.

Komisya petycyjna udzieliła powyższą petycję Robakowskiego, emerytowanego dyrektora c. k. głównej kasy krajowej lwowskiej panu Komisarzowi rządowemu, upraszając ażeby Prezydyum Namiestnictwa zażądało od Prezydyum c. k. Dyrekcyi skarbowej wyjaśnienie; Wysokie Prezydyum Namiestnictwa przysłało odezwę Prezydyum Dyrekcyi Skarbowej krajowej z dnia 1. lipca 1880 od l. 4313, którą komisya petycyjna w dosłowném brzmieniu pod t. przyłącza.

Gdy decyzya Wysokiego Ministerstwa jeszcze nie nastąpiła, a komisya petycyjna nie byłaby nawet w możności zbadania bliżej tej sprawy, bo Prezydyum c. k. Dyrekcyi Skarbowej oświadczyło w swój odezwie, iż w bliższe szczegóły wdawać się nie można, gdyż akta dotyczące tej sprawy przesłane zostały Ministerstwu Skarbu, to jednakowoż komisya petycyjna przemileczyć nie może, że cztery momenta dają do myślenia w tej sprawie:

- 1) że Sąd przysięgłych musiał mieć ważne powody, iż Wilhelma Steina, kasyera w oddziale indemnizacyjnym, nie uznał winnym defraudacyi 4800 złr.;
- 2) że dyrektor c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie, Oleksy Robakowski, który właściwie wykrył brak w kasie oddziału indemnizacyjnego w kwocie 4.800 złr., został w toku sprawy przeniesiony w stan spoczynku;
- 3) że przez 23 razy odbyte skontra kasy indemnizacyjnej nie wykryły braku w niej, i że 6 grudnia 1877 potwierdzono przy skontrze, iż znajduje się w kasie 100.000 złr, w którym to dniu,

jak pisze petent, ani centa w przechowaniu nie było, co przemilczonem jest w odezwie, z prezydium c. k. skarbowej Dyrekcyi Lwowskiej;

- 4) że dyrektor Robakowski i kontrolor Jan Womela obowiązani są do zwrotu 4.800 złr., defraudowanych przez Steina, o ile takowa suma nie będzie mogła być ściągniętą od Steina, zaś na innych urzędników, którzy szkontrowali lub cenzurowali kasy, nie nałożono żadnych zwrotów, gdyż nie można było udowodnić w sposób prawny, że i jakie kwoty pojedyncze zostały z ich winy sprzeniewierzone podług orzeczenia Dyrekcyi krajowej z dnia 16 listopada 1878 l. 282, lecz w odezwie c. k. Dyrekcyi Skarbu nie jest także nadmienionem, czyli Robakowskiemu udowodniono prawnie, iż z Jego winy jakie pojedyncze kwoty zostały sprzeniewierzone, zwłaszcza że defraudacya miała miejsce przeważnie 6 lat przed mianowaniem Robakowskiego dyrektorem c. k. głównej kasy we Lwowie.

Z uwagi więc, że Robakowski, jak poświadcza odezwa prezydium c. k. Dyrekcyi Skarbu z dnia 1 lipca 1880 popadł w tak przykre położenie, z powodu iż nie trzymał się ściśle instrukcyi przepisanej dla kasy funduszu indemnizacyjnego, z uwagi że jego uczciwość i rzetelność żadnej nie ulega wątpliwości, z uwagi że za swoje zasługi został dekorowany przez Najjaśniejszego Pana — zdaniem więc komisji petycyjnej jest: że Wysoki Sejm nie powinien odmówić Robakowskiemu żądanego przez niego poparcia — komisya petycyjna wnosi:

**Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

Petycją Aleksego Robakowskiego, byłego dyrektora c. k. głównej kasy krajowej, odstępuje się Wysokiemu Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Zastępca przewodniczącego:

**Czaykowski.**

Sprawozdawca:

**A. Golejewski.**